

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 304.

W Srodę dnia 29. Grudnia.

1841.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 23. Grudnia.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła, iż umieszczony w rządzie osób z amnestyi niekorzystających, były wojskowy Karól Kownacki, ma być wykreslony z listy imiennej przy postanowieniu z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1835. roku ogłoszonej, i konfiskata jego majątku z wszelkimi skutkami cofnięta.

#### R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 2. (14.) Grudnia.

Pod tytułem: *The St. Petersburg English Review* (Przegląd Petersburski Angielski), zaczęnie tu wychodzić w roku następnym, w języku angielskim, dziennik zaszczycony najwyższą protekcją N. Cesarzowej Jmci. Przegląd Angielski wydawać będą: Pan Barrand, wykładowca kursu języka angielskiego JJ. CC. Wysokościom, oraz Lektor uniwersytetu petersburskiego i szkoły prawa, tudzież P. Shaw, Magister uniwersytetu w Cambridge.

Z Kurlandyi, dnia 20. Listopada.

Umieszczane dotąd w zagranicznych dziennikach wiadomości o rozruchach chłopskich w Inflantach wymagają następującego sprostowania: »Poddanstwo w Inflantach już jest

od roku 1819. zniesione; w ciągu tegoż opłaćal dziedzic za swoich chłopów podatki koronne, i w razie biedy radził o ich potrzebach; po osiągnięciu osobistej wolności pozostawiono chłopu samemu radzenie o obydwóch rzeczach, lecz zaciągów jego nie zmniejszono; tak więc stracił on raczej na swęj wolności, w miejsce co miał skorzystać, ale mimo to znosił biedny chłopiek los swój cierpliwie. Nieurodzaj i pomór na bydło zwiększyły jego nędzę, w której znikąd ulgi nie doznał. Letowie, powróciwszy z swęj służby wojskowej, mieli swoim braciom radzić, aby na łono kościoła greckiego przeszli i następnie do Rossyi południowej się wynieśli, gdzie im ziemię na własność wyznaczą i gdzie się ich bieda skończy. Ci łatwowierni nieszczęśliwi zaczęli się następnie zbierać tłumami w Rydze i głośno żądali zmiany swęgo luteranizmu na kościół wschodni. Grecki Biskup Irinarch, dumny człowiek, tehnący nienawiścią przeciw Niemcom w prowincjach nadbałtyckich, mającym wiele przywilejów, jakich Rossyianie nie znali, okazał skłonność przyjęcia ich na łono kościoła greckiego, lecz Generalny Gubernator Pahlen zapobiegł temu; chłopów do domu odesłano. Przybywszy tamże dopuszczali się różnych nieprzyzwoitości i nadużyć względem swoich dziedziców. Do Wendenu, główne-

go ogniska zniechęconych, wyprawiono wojsko, które tam także pozostało, ale z chłopami jak najłagodniej obchodzić się musiało, i chwycano się niezwłocznie sprężystych środków, aby nędzy owych nieszczęśliwych ludzi ulżyć. Kilku naczelników buntu wysiano do Rygi dla zbadania ich, dokąd także na rozkaz cesarski Generał Benkendorf przybył. Badania wykazały, iż zażalenia chłopów nie były bezzasadne, i że od wielu lat najpodlejszy chleb jedyny ich pokarm stanowił. N. Cesarz dowiedział się z prawdziwem oburzeniem o postępowaniu niektórych dziedziców inflantskich z ich poddanymi i obecnie zbawienną zmiany w tym względzie spodziewać się należy. Biskup Irinarch otrzymał tymczasem inne, w głębi Rosyi położone biskupstwo, a Biskupowi moskiewskiemu Filaretowi, chwalonemu jako mąż oświecony i pobożający, powierzono tymczasowo zarząd biskupstwa Rygskiego. W ojcowskiej pieczołowitości dla wszystkich poddanych wysłał także N. Cesarz petersburskiego Generalnego Superintendenta dla kościołów ewangelickich w Rosyi, Paufflera, do Inflant, który tamże stan kościoła tegoż ma znowu utwierdzić. (Börsenhalle.)

### Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Grudnia.

Liczba osób aresztowanych w skutek dodatkowych zeznań Dufoura i Columbiera wynosi 7 albo 8. Słychać zgodnie z wynurzonem wczoraj zdaniem, że Izba Parów obecnych obrad swoich nie przerwie i wyrok na obżalowanych pierwszej kategorii natychmiast zapadnie. Następnie podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, nowe Postanowienie Królewskie nad obżalowanymi 2głej kategorii obwieści. Powiadają, że Izba Parów przez cały dzień nad pytaniem o karogodności Dupotego (redaktora) się naradzała. O wypadku nic nie wiadomo.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyto wielką radę ministeryalną w Tuilleryach. Zapewne nad bardzo ważnemi przedmiotami się naradzano; kiedy sessya prawie 3 godz. trwała. Znowu głoszą zmianę ministeryalną, po zagajeniu sessyi nastąpić mającą — chociaż pogłoska ta nie bardzo do prawdy podobną, ponieważ rząd przedewszystkiem zanim o nowej kombinacji pomyśli, ducha Izby zbadać zechce.

Rozchodzi się tu pogłoska, że Hr. Pahlen więcej do Paryża nie powróci i że Rosya odtąd zamiast posła tylko pełnomocnego ministra, a to w osobie Pana Buteniewa, w Paryżu zawierzytelni. W tym razie naturalnie i Pan Barante do Petersburga więcej nie powróci, lecz w miejsce jego tam podobnie tylko minister pełnomocny wysłany zostanie.

Ostatni rzut oka na proces przed Trybunałem parowskim. W ciągu ostatnich dwóch dni wzmógł się interes do najwyższego stopnia. Uwięzienie Dufoura, tak wzorowa obrona tegoż przez Adwokata Cremieux, zdająca się niewinność jego zupełnie udowodnić, niezwłoczne wystąpienie potem jednego świadka przeciw niemu, którego już dawno nadaremno szukano, odkrycie nowego w ciągu badania pierwszego, pismo Dufoura i wypadek porównywania pisma, wykrywają, że on był autorem wierszy w obydwóch pugilaresach, wszystko to w nagle wprawiało zadziwienie, a obżalowanemu pozostało już tylko wyrzec: »Tak jest, jestem ten sam, jestem Dufour, wpływający do spisku.« Trudno byłoby opisać potęgę, jakiej wszystkie te procesowe postępy z publiczności obrad nabrały; na Dufoura wpływały one, jak się zdawało, z trudną do pokonania powagą, wzdrygnął się bowiem i przed tém wysokim zgromadzeniem, przed jasnym światłem prawdy już się dłużej zapierać nie zdołał. Po przymówieniu się ostatniego obrońcy, sam Quenisset głos zabrał, ale bez szczególnego skutku, okresy jego były bardzo nadsciągane a mowa pełna uczucia, które w niedowiarstwie naszym za fałszywe poczytać musimy. Quenisset odgrywa swoje rolę i zdaje się z ufnością liczyć na wstawienie się Królewiczów, do których jak już dostatecznie wiemy, nie strzelił. Jest on mocno oburzony przeciw spółobżalowanym, jako téż i przeciw nieobecnym i sądzi, że Dufour mógłby wiele wyjawić, gdyby chciał. Nie jestem pewien, żeby przypuszczenie takowe sprawiedliwe było. Dufour nie chce nic wyjawić (czy zawsze tak uparty będzie?), tyle tylko z wyrazem prawdy zeznał, że sam naboje robił i że ów uwagi godzieln arsenali i magazynu prochu, o których tylokrotnie rozprawiano, w ogolności tylko 21 pistoletów obejmował. Podanie to zdaje nam się być nader ważnem, niweczy ono wyobrażenie porządnie urządzonego spisku, twierdzone rozszerzanie i niebezpieczeństwo spisku krajowego i ogranicza całe postępowanie obżalowanych na szczupły przestwor szalonego przedsięwzięcia, nad którym się mało zastanawiano i które w szalonym odurzeniu uskuteczniiono. Także Dupoty wyrzekł na samym końcu kilka słów, dziękował on swemu Adwokatowi Ledru-Rollinowi, który z rzadką przytomnością umysłu i bystrością w jego obronie wystąpił; Dupoty powtarza, iż w prześladowaniu siebie tylko prześladowanie prassy upatruje, bo nikt nie wierzy w udział jego w spisku i on sam oskarżenie takowe z oburzeniem odrzuca.

„Historja, dodaje, okaże, na czyją korzyść lub szkodę zwycięstwo nad prasą W. mojej osobie wypadnie.“ W obustronnych mowach, oskarżenia i obrony, objawiły się znakomite i gruntownie wykształcone talenta. Generalny Prokurator, Pan Hébert, nie jest wymownym mówcą w wyższym znaczeniu, zbywa mu na wielkich formach i okazałej prostocie stanowiących mowę; ale jest on mężem znakomitego rozumu, zreczności w mowie i wystawieniu czynów i pełen zapалу i ognia, w kilku chwilach, gdzie o położeniu rządu względem tajnych towarzystw, o godności i świętym, trudnym obowiązku prawa i władzy rządowej mówił, był on prawdziwie wymownym i wielkie zrobił wrażenie. Z swęj strony znowu obrońcy, Paillet, Chaix d'Estange, Baroche, Cremieux, Ledru Rollin i t. d. odznaczali się każdy w swoim sposobie i sławie krótkich paryskich nowy wystawili pomnik. Takie to było wrażenie, jakiego sam Trybunał parowski doznał, takie to było wrażenie na nas wszystkich, cośmy się z widowni całej tej scenie przypatrywali, takie też było zdanie Generalnego Prokuratora, który talentem i zasługom swoich przeciwników w naszczytnych wyrażach chlubnie oddał świadectwo.

Pan Salvandy stanął dnia 13 b. m. z całym swym orszakiem poselskim w Madrycie.

Statkiem parowym „Capiteon“, który z Tunetu powrócił, Bej, tańsze przyśłał dary, odwzajemniając się za 4 dzielne konie kareciane, które Król Francuzów posłał mu w podarunku za łaskę, jaką tenże wystawienie kaplicy św. Ludwika ułatwił. Dary te są następujące: piękny koń, lew, łwica, strus, dwie gazele. i Pomimo téj wzajemnej grzeczności d. 7. Listopada przyszło do nieporozumienia między Bejem a Konsulem francuzkim. Pewien algierski żyd chępiąc się, że jest rodowitym Francuzem, pokazał się w mieście w czerwonej czapce, zamiast w czarnej, jaka w Tunecie jest w użyciu. Straże Beja przytrzymały go za tę śmiałość. Ten dla udowodnienia, że jest obywatelem francuzkim, okazał Bejowi swój paszport. Atoli Bej uważając za niepodobiestwo, aby żyd był Francuzem, kazał ma wyliczyć 300 bizunów w pięty i w więzieniu osadził. Konsul francuzki zażądał wyjaśnienia w tej mierze i wydobył żyda z więzienia, jednakże pod tym warunkiem, aby go jako więźnia w konsulacie przytrzymał.

#### Depesza telegraficzna.

Kolonia, dnia 24. Grudnia. — Odbieramy następujące doniesienie z Paryża z d. 22. Grudnia: „Quenisset, Brazier i Colombier na

śmierć skazani zostali. Spodziewają się, że łaska królewska wkroczy. Boucheron skazany na 10letnie uwięzienie, inni wszyscy za niewinnych uznani. — Dupoty większością 136 głosów przeciw 24 uznany został winnym.“

#### Anglija.

Z Londynu, dn. 18 Grudnia.

Xiążę Meiningen, który przybył tu z odwiedzinami Królowej wdowy, wjeżdża z powrotem na ląd stały.

W Brazylii, w tém rozległym państwie, zajmują się teraz założeniem kolei żelaznej, która bardzo pomysłny wpływ wywrze na całą ludność tego kraju.

Z dwóch angielskich okrętów złożona wyprawa do bieguna południowego pod dowództwem Kapitana Rossy, odpłynęła na początku Lipca z Sidney dla dalszego czynienia nowych odkryć.

Jako dowód, że tylko w skutku zakazu dowozów wysokie są ceny żywności w Anglii, przytacza Manchester Times, że jej nadesłano z Buenos Ayres próby mięsa skopowego, którego funt po 2 pence (10 gr. p.) dostawiony być może do Anglii, gdyby dowóz jego nie był zupełnie zabroniony; tym czasem zaś funt baraniny w Anglii kosztuje teraz 8 do 9 pence. Funt peklowanej wołowiny z Buenos Ayres nie kosztowałby także więcej jak 2 pence.

#### Niemcy.

Z Hamburga, dnia 14. Grudnia.

Podobnie jak w miastach Norymberdze, Dreznie, Wiedniu, Frankforcie n. M. i Berlinie, zawiązało się i u nas towarzystwo przeciw dręczeniu zwierząt. W skutku publicznego wezwania znalazło się natychmiast blisko stu uczestników, którzy wczoraj wieczorem w sali zgromadzeń towarzystwa patriotycznego odbyli pierwszą naradę i wybrali komisyją do ułożenia praw i statutów tego chwalebego towarzystwa, które życzyłyby uależało, aby wszędzie było naśladowanem.

#### Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — O załatwieniu sporów kościelnych Katedry (apostolskiej) z Portugalią donoszą co następuje: Trzej biskupi, Biskup Bragancki, Biskup Elvaski i Biskup z Angra na wyspie Terceira, konsekrowani jeszcze za Don Miguela, przez rząd Królowej uznani zostali. Na podania o dyspenza przez Pralatów tych do dateryi Papieżkiej przeselane mają bezpośrednio do nich dochodzić odpowiedzie; zaś inne wszelkie prósy tego rodzaju przez każdorazowego Nuncjusza w Lizbonie, obecnie Msign. Capaccini, będącego teraz tam In-

ternuncyuszem Papieskim i Delegatem, odsełane być mają. Dyecezye, Biskupi których są obecni, mają być przez Wikaryuszów zawiadowane a oproznione Biskupstwa jak najprędzej przez osoby obudwom stronom gratae na nowo obsadzone.

Herszt spisku w Aquili, Baron Ciambello, syndyk owego miasta, który po odkryciu zamachu po całym kraju się tulał i ukrywał, przez policyę w Civita-vecchia w chwili wsiadania na parostatek, aby ujść do Francyi, aresztowany został.

W okolicy Chiusi odkryto w tych dniach grób, a w jego wnętrzu znajdują się trzy sarkofagi, które nie są jak zwykle etruskie z gliny lub alabastru, ale z greckiego marmuru, bogato złotem ozdobione i całe pomalowane.

Z Florencyi, dnia 12 Grudnia. Mieszkająca tu rodzina Xiążąt Poniatowskich, której niemal wszyscy członkowie wielkie zdolności muzykalne posiadają, dała niedawno temu na teatrze w Luce kilka przedstawień oper, z których dochód, dla ubogich przeznaczony, bardzo był znaczny. Kwiaty i wieńce wawrzynowe obficie z wszystkich stron na śpiewaków i śpiewaczki rzucono.

### Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dn. 23. Grudnia. — We wszystkich towarzystwach mówią tu wiele o podróży Króla do Londynu. Wymieniają już z niejaką pewnością osoby, które Królowi do Anglii towarzyszyć mają. Do rzędu tych należą: Alexander Humboldt, Generałowie-Adjutanci Natzmer i Neumann, Radzca gabinetowy Uhden i dwaj Flügel-Adjutanci. N. Pan uda się przez Belgię do Calais, aby w tej niepomyślnej porze roku uniknąć trudów dłuższej żeglugi morskiej.

Hrabia A. Raczyński sprzedał przed kilku dniami swój wielki hotel pod Lipami, kiedy wkrótce do Lizbony w funkcyi Posła się uda.

Z Krakowa, d. 24. Grudnia. — (Nadestano.) — Po wszystkich kościołach odbywały się Roraty, ale z największą u Dominikanów okazałością, szczególnie na 9 dni ostatnie. W natłoczonej kaplicy Matki Boga zachwycający mówca kościelny kreślił obrazy pierwszych wieków świata, upadek człeka i przybycie Zbawcy, właściwemi mu zwroty zdziałał na obecnych wrażenie mocne i ze serc wydobywał stęki. Oby znajdował naśladowników, ale nie groble utrudzające Apostolskie kroki.

Z Lwowa, d. 21. Grudnia. — Tylokrotnie mieliśmy już u nas dowody, że gdzie tylko idzie o to, aby przyjść w pomoc ubóstwu,

otrząść lzy nieszczęśliwym, dość wspomnieć, dość cel objawić, a łatwo się znajdują szlachetne osoby, na wysyci w niesieniu ofiar idące. Ale, jeżeli składki pieniężne są cenione, ileż więcej uznawać winniśmy poświęcenie tych osób, które, bądź talentem, bądź gorliwym staraniem, przykładają się do osiągnięcia dobroczynnego celu. Chcemy tu mówić o przedstawieniu scenicznem, wyprawionem w niedzielę dnia 19go bieżącego przez amatorów, na korzyść funduszu Towarzystwa dobroczynności. Dawno już nie mieliśmy tak świetnego widoku, jaki nam tym razem przedstawiała publiczność, wszystkie miejsca gmachu teatrowego zapelniająca. Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, wraz z swoim synowcem J. K. Mością Arcyksięciem Ferdynandem, i najznakomitsze osoby w stolicy zamieszkałe, znajdowały się natem przedstawieniu. Widowisko rozpoczęło się sceną dramatyczną w języku francuzkim: *Madame Sorbet, ou: Un peu d'aide fait grand bien*, odegraną przez J.W. Hrabinę Zuzannę Ozarowską, J.Wgo Hr. Edwarda Stadnickiego i Wgo Henryka Lewickiego. Pozem nastąpiła komedyja z francuzkiego na polskie przełożona: *Być kochanym lub umrzeć*, odegraną przez J.W. Hrabinę Zofiję Fredrowę, Wżną Panią Annę Kłodzińską, J.W. Hr. Edwarda Stadnickiego, Wgo Eustachego Jawornickiego, J.W. Hr. Adama Bakowskiego, Wgo Ludwika Szymanczewskiego i Wżną Pannę Manswetę Kukiel. Zakończono komedyją we dwóch aktach w języku francuzkim: *Le chevalier du Guet*, odegraną przez J.W. Hrabinę Juliję Krasickę, J.W. Hrabinę Zofiję Fredrowę, J.W. Hr. Henryka Fredra, J.W. Hr. Edwarda Fredra, Wgo Juljusza Bobowskiego i Wgo Henryka Lewickiego. — W obu francuzkich sztukach suflerował J.W. Hr. Konstanty Siemiński. — Wszystkie te trzy sztuki, były tak ze wszech miar wybornie oddane, że my, cośmy tu niedawno talent i sposób gry artystów z nad Sekwany podziwiali śmiało rzecz możemy, że amatorowie nasi nie dali wziąć sobie pierwszeństwa.

### Zupełne zniszczenie nagmiotków i odcisków!

J. Watinga prawdziwy szkocki plaster na doszczętne na zawsze wygubienie odcisków i nagmiotków w sposób najmniejszego niesprawiający bólu i zupełnie łatwy a w najkrótszym czasie, jest do nabycia w opieczętowanych pudełkach, zawierających 4 plastry z oryginalnym opisem, tylko w Poznaniu, pudełko po 10 sgr, u J. J. Heinego.